baśń muzyczna

OPOWIEŚCI STAREJ WIERZBY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”

SKRZYDŁA KULTURY

Udostępnienie scenariusza baśni muzycznej

pt: „Opowieści Starej Wierzby”

jest elementem zadania „Domowy Teatrzyk” realizowanego przez

Fundację Wspierania i Rozwoju Kultury i Sztuki „Skrzydła Kultury”

Zadanie jest całkowicie finansowane przez

Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w Sieci”

Więcej informacji na

www.skrzydlakultury.pl

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”

Własność *Grupa IWIA* Izabela i Marcin Witwiccy

Kopiowanie, powielanie, rozpowszechnianie w części lub całości

bez zgody właściciela zabronione!

Wszelkie prawa autorskie *Grupa IWIA* Izabela i Marcin Witwiccy

Tylko do użytku domowego

Użytek w celach komercyjnych całkowicie zakazany!

Grupa IWIA

607 345 718 , 502 345 718

info@grupaiwia.pl

www.grupaiwia.pl

występują:

Sroka

Lis

Miki Mama

Balbinek

Puchacz

Wierzba

w tle_Kroki

Polonez Wierzby

(na muzyce)

Wierzba: A z historią naszych pól, lasów, dróg zielonych,

Łąk pachnących i kwitnących było tak:

Wszelkie ptactwo, zwierzyna rozmaita.

Gady, płazy, owadów rzesza lita,

W świetle słońca, nad rwącym potokiem swoje miejsce miała błogie.

Dom, zagajnik, schronienie drogie.

Trwało to wiosen, lat, jesieni i zim wiele, nie zliczę już ile.

Zmieniały się dni w noce, wiatr, deszcz i słońce były rwące i palące.

Ja stałam i ze szczęścia płakałam, ach jak piękny był ten świat.

Pewnego ranka, całkiem znienacka,

Na obszar owy zajechał duży, głośny,

Jak wieloryb wielki, groźny jak lew,

Jednak bez kultury gbur, zwał się walec drogowy.

Miażdżył naszego lasu obszary, polany, gaje i ruczaje.

Straszna to trwoga, nasz dom zmieniają na bezbarwną, bezwonną krainę, na szarego,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

szybkiego potwora! Teraz zamiast ptasząt śpiewu,
Oddechu łąki i szumu krzewów
Usłyszysz bracie hałas i turkot maszyn wielu.
Kto najsilniejszy, kto najmądrzejszy,
Sprytny, sprytniejszy wołam; niech zostanie!
Zawalczy ze mną o wspólne zasady od lat wywyższane!
Gromado któraś się ostała na czele obyczajów, mądrości, kultury stań do walki bez
Wahania! Naucz jak kochać, jak żyć godnie, mądrze i sprytnie, jak być dla siebie
Gołębiem, a nie wilkiem! Miłym, serdecznym, chętnym uczynkiem.
Jak rozróżnić, gdzie granica zła, a gdzie dobra się zaczyna,
Jak nie oszukiwać i nienawiści swej nie dźwigać.
I jak zrozumieć, że dom nasz to ojczyzna ukochana,
Najbliższa każdemu kraina nie mała, Polską zwana.
Wy tę całą historię uważnie oglądajcie,
A po wszystkim sami zachowania zwierząt oceniajcie.

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak, co to, co to, cccc o to, o to, szszszszaaak!

Miki Mama: Pi, pi, pi, pi, ly, ly, ly, ly. Jaki piękny świat, jaki piękny świat, jaki piękny świat!

Lis: Ale jak, ale jak, jak, ło, ło, ło, łołoło, haaaaa, haaaaaa, haaaa, haaaa, haaaa!

Balbinek: Pi, pi, pi, pi, ly, ly, ly, ly. Cucucucucucucucucucu….dny tak, no tak!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

w tle_Puchacz

(Zwierzęta zaczynają się kłócić, nagle słychać kroki…)

w tle_Kroki

(Sroka staje na środku, ucisza, ustawia zwierzęta w chórze)

Sroka: Sza, Szaaaa, Szszaaaa…..

Już wiosna

Sroka: *Już wiosna powraca, a…*

Lis: *Wraz z nią powraca ptasząt chór,*

Sroka: *Już śpiewem rozbrzmiewa świat…*

Lis: *Od morza aż po szczyty gór.*

Sroka: *Wiatr niesie pozdrowienia, wiosny głos, a…a, a…a , a…a.*

Miki Mama: *Wszystkie ptaki śpiewają wraz, wszystkie ptaki, bo to już czas*

Balbinek: *Obudziły się ruczaje.*

Miki Mama: *Śpiewa już, stary las, śpiewa też…*

Sroka: *A….a*

Miki Mama, Balbinek: *Leśny ptak*

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Sroka: *A…a*

Miki : *Bo już…*

Balbinek: *Czaaaaas*

Miki Mama: *Już czas!*

Sroka: *Już wiosna powraca, a…*

Lis: *Wraz z nią powraca ptasząt chór,*

Sroka: *Już śpiewem rozbrzmiewa świat…*

Lis: *Od morza, aż po szczyty gór.*

Sroka: *Wiatr niesie pozdrowienia, wiosny głos, a…a, a…a , a…a.*

Lis: *Wszystkie ptaki śpiewają wraz, wszystkie ptaki bo to już czas.*

Miki Mama: *Jak upaja Wiosny czas, cała ziemia rozedrgana, w kroplach ros, brylantów blask.*

Sroka: *A*…a, a…a, brylantów blask

Lis: *Aaaa, aaaa, aaaa, aaaa, Ach ptaszku, ptaszku mój , śpiewaj…*

Sroka: *Aaaaaaaaaaaaaaaaa.*

Lis: *O tak!*

Miki Mama: *Wiosenny czas…*

Sroka: *Aaaa,aaaa,aaaaaa*,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Miki Mama: *Upaja nas*

Sroka: *Aaaaaaaaaa*

Balbinek: *Ptaków tłum, ptasząt chór, kwiatów woń, nieba toń*

Sroka: *Aaaaaaaaa,aaaaaaa,*

Lis: *Śpiewaj, śpiewaj ,śpiewaj, ptaszku mój*

Sroka: *Aaaaaaaaaaaaaaaaa, aaaaaaaaaaaaaaa*

Lis: *(3.15) Ptaszku mój!*

Sroka: *Już wiosna powraca, a…*

Lis: *Wraz z nią powraca ptasząt chór,*

Sroka: *Już śpiewem rozbrzmiewa świat…*

Lis: *Od morza, aż po szczyty gór*

Sroka: *Wiatr niesie pozdrowienia, wiosny głos, a…a, a…a , a…a,*

Lis: *Wszystkie ptaki śpiewają wraz, wszystkie ptaki, bo to już czas.*

w tle_Brawa

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak, co to, co to, cccc o to, o to, szszszszaaak

w tle_Kroki

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Miki Mama: Ja, ja , ja, jaki piękny świat.

Lis: Ale jak, ale jak, jak, ło, ło, ło, łołoło, haaaaa, haaaaaa.

Balbinek: Cucucucucucucucucucu.

(rozmawiając ze sobą wychodzi Sroka i Lis, on jej coś tłumaczy, myszy chowają się, są trochę przerażone)

Ucieczka

w tle_Ptaki

Balbinek: Mamo, mamo, mateczko!

Dlaczego ludzie tak szybko się przemieszczają?

O las nasz nie dbają.

O mały włos i bym cię nie dogonił.

Mamo, mamo, mateczko!

Tak bardzo się bałem!

Ale strach pokonałem, nad życiem nie truchlałem,

Bo dobrze wiedziałem, że ciebie obok miałem.

Miki Mama: Synu, synu, syneczku.

Świat tych człowieczków jest bardzo dziwny,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Ciągle śpieszący, wiele muszący,

Ci wszyscy ludzie, żyją w trudzie, nie wiedzą jak oddać się nudzie

A te maszyny wielkie i brudne,

Niszczą nam święte miejsca bezludne.

Balbinek: Mamo, mamo, mateczko,

A ta polana, ta droga jak ulana ,

Nasz las w pobliżu, te drzewa w niżu.

Są niebezpieczne, czy coś spytałem niegrzecznie?

A może jakieś licho do nas przygnałem?

Miki Mama: Hm Syneczku, tamtych człowieczków już tak nie cieszy

Zieloność, spokój. Brużdżenie, grzechy…

Człowieki wolą, te automaty, cukrowe waty,

zamiast natury, wyczyniać bzdury.

Balbinek: Mają kompana z maszyny, zamiast…

Miki Mama: …na przykład z bliźnim żyć dobrze z rana!

Balbinek: A my w kim mamy kompana?

Miki Mama: W leśnej rodzinie… *(dostrzega Lisa)*, i też nieco innej.

Lecz równie miłej i nam przychylnej.

O właśnie popatrz, bo już przychodzi,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Nasz rudy brachol i nam tu słodzi.

Moja Mina

Moja mina, ta lisia czupryna
Ogonem zawijam, spojrzeniem przeszywam każdego
by dopaść tamtego, słodkiego pastwiska
Och! Pastwiska z owieczek pastwiska!
Nie martw się Miki Mama
Dziś ochotę na jagnię mam z rana,
Smakowitą przekąskę nie lada!
Ach przekąskę, tak przekąskę, a może małą gąskę
Małą gąskę, małą gąskę.

Nie jestem dzikim zwierzem,
Nie nastroszonym jeżem
Mam zasady jak się patrzy, bardzo dobre wychowanie,
Samozachwyt, samozachwyt, co za pan, ach co za pan
Co to lisi pan

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Galanteria, to wierna kompanka

Taka mego obrazu malarka

Moja mina i ta lisia czupryna

Ma, ma, moja facjata

Moja facjata kompana w tobie ma,

W tobie ma, w tobie ma

Bo nie jestem dzikim zwierzem

Też nie nastroszonym jeżem

Mam zasady jak się patrzy, bardzo dobre wychowanie,

Samozachwyt, samozachwyt, co za pan, ach co za pan

Nie przechytrzy mnie ten stan

Bo ja pan, ach lisi pan!!

Lis: Kogo widzą moje przebiegłe, bystre, ponętne, uwodzicielskie i et cetera… oczęta.

Miki Mama: ach powitać pana dobrodzieja.

Jakież piękne futro dziś lśni na pana ciele.

Lis: Nie prawdaż, iż powabem swym kuszę

Balbinek: *(pełen obawy i przerażenia mówi)*

Moja mama nie ma dziś czasu na goszczenie u nas pana.

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Czy mógłby więc pan przejść gdzieś dalej

I nie zawracać nam głowy z rana?

Lis: Młody jesteś, milcz bo tak nie wypa...

Miki Mama: Och te nasze dzieciaki niecierpliwe w dzisiejszych czasach.

A mówiłam ci już nie raz szacunek, to najważniejsza sprawa.

Pan Lis zmęczony pewnie zgoniony po lasach,

więc niech przysiądzie i z nami tu smacznie zajada.

(Lis cały czas szyderczo śmieje się pod nosem)

Balbinek:.. Mamo *(przerażony)*

Miki Mama: *(usługuje mu bardzo, jest bardzo miła)*

Takie spotkanie to przecież gratka nie lada.

Herbaty naleję. O, już serce się śmieje!

Może przekąsi pan rogala?

Lis: Rogala, z miłą chęcią, odmówić nie mam prawa.

Miki Mama: Jak polowanie? Pomyślnie zwierzyna w łapę wpada?

Lis: Nie narzekam… szczęście przychylności nie odmawia...

(kiedy tylko się odwraca zaciera łapy chce ją udusić)

Balbinek: …Mamo *(przerażony)*

Miki Mama: To dobrze, to dobrze najważniejsze kiedy praca się opłaca!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Lis: Jednak wolę kuchnię Pani droga Miki Mama i nią nie gardzę bez mała.
Po pysznościach Pani nie wzdyma mnie i zgaga mnie nie rozwala!

Miki Mama: Och!! Ha, Ha, miło że!..
Lis: Tak przyznać muszę, że dieta pani przyciąga nie jedna duszę, oj samo zdrowie!
Wiem co jem, to jest pani zasada.
Balbinek:..Mamo *(przerażona)*
Miki Mama: Panie Lisie nawet dzieci już wiedzą, że zdrowie trzeba cenić.
Lis: Ten tylko się dowie kto je stracił!
Ale przy Pani stracić nie wypada,
Do równowagi wszystko się… skłania.

Czy Wy Wiecie

Miki Mama: *Czy wy wiecie, co wiatr plecie, że to myszy cenią przecie*
Spory zapas, mąki zakwas i już chlebusia wielka ćwierć.
Czy wy wiecie, jak żyć w diecie
Spory zapas, mąki zakwas i już chlebka pyszny kęs.

Łyczek mleczka na polanie

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Na polanie pyszne danie.

Moim gościom daję pyszne danie,

Moim gościom daję zdrowia kęs

D....aję kęs, ach kę...s

A....ch kę...s, ach kęs, p....yszny kęs

Zdrowa buzia to uroda, ach uroda

zapamiętaj bracie, siostro moja młoda

Nie fadfoost'a, nie fadfoost'a

Ale z żyta pyszny chleb

O nie parówka, nie fadfoost'a!

Stara szkoła, stara szkoła, ruch to zdrowie

pewnym jest!

Ach dlaczego

Nie jeść tego?

To dobre, dobre, tak dobre jest!

Bukiet jarzyn, kosz owoców,

Nie do fadfustów pociąg wciąż mieć

Szklanka soku, podskok, klęk,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

I masz już zdrowie, zdrowie na pięć!

Na pię.....ć

I już masz zdrowie, zdrowie na pię..ć

I masz zdrowie na pię...ć i masz zdrowie na pięć.

Szklanka soku, podskok, klęk,

I już zdrowie masz na pięć

Szklanka soku, podskok, klęk,

I już zdrowie masz na pięć

Si,Si,si,si,si,

I już zdrowie masz na pięć

Si,Si,si,si,si,

I już zdrowie masz na pię...ć

Na Pięć!!

(Lis i Myszy tańczą menueta, Lis kończy tańczyć z Miki Mamą wychodzi)

(Przypatruje się tej sytuacji Sroka)

w tle_Puchacz

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Lis: Dziękuję za przepyszne śniadanie,

Może pobiegniemy razem na naszą małą polanę?

Miki Mama: Ach dlaczego nie, ach dlaczego nie?

Balbinek: *(zajmuje się piłką)*

Sport to zdrowie, ruch zabawa, kopnij, wyskocz, klaśnij brawa!

Sport to zdrowie, ruch zabawa, kopnij, wyskocz, klaśnij brawa!

Nie słyszę!

Sport to zdrowie, ruch zabawa, kopnij, wyskocz, klaśnij brawa! Teraz słyszę!

Po takim ruchu, na świeżym podmuchu,

Wszystkie dzieciaki zjadają przysmaki!

Mamy się troszczą, zjedz kaszkę proszą,

Szykują, podają owoce zbierają!

A my brzdąciaki gdzieś mamy, mamusi opieki znaki.

Lecz teraz basta! Czas zmiany nastał!

Wszystko zjadamy o zdrowie dbamy!

Chipsy, parówki, żelki, cukierki, skończyły się z nimi gierki!

Teraz czas jabłka, gruszki, banana, chleba z ziarnami i orzechami!!

Czy rozumiecie, co dziś Balbinek tu sobie plecie.

Powtórzcie zatem:

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Chipsy, parówki, żelki, cukierki, skończyły się z nimi gierki!

Teraz czas jabłka, gruszki, banana, chleba z ziarnami i orzechami!

(całość kilkakrotnie rapuje i wychodzi, w trakcie zbiera wszystko do koszyka, koc)

w tle_Ptaki

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak.

Jak to, co to? Co to znaczy!

Dziecko samo, nie ma mamy?

Bez opieki, zostawione?

Lecz rozsądne, lecz przezorne, grzeczne, miłe, nienamolne.

Mama jego pewnie w lesie z panem Lisem, to już wiecie!

Czy to mądre drogie dzieci, by Mysz z Lisem byli w więzi?

Jaki Lis to? Jaki Lis to?

Och przebiegły, och natrętny, chciwy, oszust i nadęty.

Och roztropność, tego brak nam.

My zwierzaki, małe ptaki, te gryzonie,

Te z ogonem, te z pazurem i te bez,

Wiemy Lis mordercą jest.

O la boga, o la boga, a przestroga?

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Puchacz wołał, mówił, prosił, radę wnosił,
Aby z Lisem się nie nosił - stary, młody, chudy, gruby,
Bo przebiegły on z natury.
O ziarno! Och niczyje. O to dla mnie będzie miłe.
Zaraz sobie z nim poradzę,
Nie zmarnuje się, do pyszczka wsadzę.
Jarzębinka, też samiutka,
Więc z ździebełkiem i masełkiem,

Puszkiem kruszkiem i okruszkiem,
Brzuszek pełny jest raniuszkiem.

Lazur Słońca

Sroka: *Lazur słońca dostrzegłam wreszcie*
nie jesteś ty mym powabem dziś
Całus jeden tę nić rozerwie
przyjemny wokół wyczuwam dym.
Moją mądrość cygańską weźmiesz
nie musisz, aż tak pochopnym być.
Świat tak brudny, czasem okrutny

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Ja biorę bracie by lepiej mieć

Tam świe..ci się pragnienie me
Ja kocham klejnot błyskotek mgnienie
Ja tańczę wkoło i znów zdobię się
a moja szafa chce jeszcze wiele
dlatego czegoś też nauczę cię.

Czy widzisz, że to we mnie drzemie tak przenika mnie
Czy widzisz że na mym paluszku dziś klejnocik świeci się.

Czy widzisz że to we mnie jest, ach przenika mnie
Czy widzisz że na mym paluszku ten klejnocik jest

Puchacz : Koleżanko, czy koleżanka pewną jest,
Że to jej strawa i stół zastawiony właśnie jest dla was?
Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak.
Czemu nie, czemu nie, przecież to pewna sprawa.
Nie mam zamiaru i czasu zwlekać,
Oraz na właściciela dania i przekąski czekać.
Puchacz: A czy wychowanie nie uczy,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Że branie nie swych rzeczy, to straszna kara
I nie mądrości pochwała?

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak
Takie dzisiejszego świata prawa.
Szybszy wygrywa, lżejszy wart jest medalu.
I dla niego sława.
Wielki i ciężki tylko wstyd przynosi, to straszna siara!
Puchacz: O ty niewdzięczna ptaszyno, cóż dla ciebie kara?
Nie nauczyłaś się doceniać pomocy kompana,
Kiedym na swoich barach, niósł cię przez ciętej,
Groźnej, szybkiej drogi… pamiętasz ten zamach?
Sroka: Zamach?
Puchacz: Kiedym skrzydła rozpostarł,
Chroniąc od drwala co już prawie
Do klatki wkładał skronie twe…. mała!
Sroka: Ptak ptaku nie równy,
Nie sądzisz mądra głowo cwana.
Rzecz jasna, że kiedy widzimy drwala,
Co maszyną szybką po okolicy się słania,
Ratujemy najmilszego swego kompana.
Puchacz: A czy ja, jak myślisz, miły jestem wać panno dla was?

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Sroka: Skoro tak mnie jak brat wyrwałeś z tej opresji zaraz.
Puchacz: Tak, znam twe myśli sprytu pełne,
Więc sprytem swym teraz to ja cię przepełnię.
Słuchaj… i tańcz! a żywo!
Raz dwa trzy…

Walc Puchacza

Puchacz: *Opadły łzy nazbyt często nie wiemy już na co*
Może na dni, które gdzieś się schowały wybaczą
Za kilka jasnych chwil nie znajdą ich
Dobra rada to dla bliźniego żyć
Miło i w zgodzie z nim zawsze być, grzecznym, dobrym i uczynnym być.

Pozwoli pani, że tę lekcję grzeczności przedstawię w mik
Wdzięczni to tacy, którzy pochlebstw i chluby nie lubią gdyż
Skromność potęgą jest taki jej cel
Ach dziękuję, ach proszę, przepraszam
Prosty ale jak jasny to czyn,
Prosty ale jak jasny to czyn!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Sroka: *To znaczy?*

Puchacz: *Jeśli nęcą Panią błyskotki, korale, fatałaszki należy je zdobyć legalnie Zdobyć, np.kupić. Tylko wówczas należą do pani. Nie zabierać lub co gorsze nie kraść! Zrozumiała szanowna dama?*

Sroka: *Być może się zgodzę*

Tak mówią mi moich przodków mądrości puchacza

Dobrze jest żyć kulturalnie kochana pani

Nie bądźmy chciwi gdy, nie ma już sił

Bo największą ma wartość dziś

Bo największą ma wartość dziś

Nie ten pieniądz, lecz dobry wasz czyn

Nie bądźmy chciwi gdy, nie ma już sił

Bo największą ma wartość dziś

Bo największą ma wartość dziś

Nie ten pieniądz, lecz dobry wasz czyn

w tle_Puchacz

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Miki Mama: Pi, pi, pi, pi, ly, ly, ly, ly. O ja biedna, myszka jedna.

Puchacz: Co się stało droga przyjaciółko mała?

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak. Co, co, co? Mów nam tutaj tak!

Miki Mama: Dziecko zginęło mi straszna sprawa,

Ratujcie, szukajcie, pomóżcie, oj biada… Pi, pi, pi, pi, ly, ly, ly, ly.

Puchacz: Czy to ten przestępca, co tak sprytnie oczkiem wodził na was!

Sroka: Szszszaaak, Szszszaaak, Szszszaaak. No gdzie on, gdzie, gdzie?

Miki Mama: To było tak, opowiem… zaraz!

Z Panem LIsem

Miki Mama:

Z panem Lisem, ach jak miły dzień, ach był to dzień,

Synek cieszył się, bo drogą szedł, drogą szedł, drogą szedł

I nagle z dali tej doleciał tęgi jęk, ach tęgi jęk.

Bo od lasu kawał pięknych, ach jak pięknych drzew

wycięli w pień, wycieli w pień, wycięli w pień!

Gdzie ja teraz się podzieję gdzie, no powiedz że, no powiedz że?

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

I nagle z dali tej doleciał tęgi jęk, ach tęgi jęk.
Bo od lasu kawał pięknych, ach jak pięknych i zielonych drzew
Wycięli w pień, wycieli w pień,
Gdzie ja teraz się podzieję gdzie, no powiedz że, no powiedz że?
Mieszkanie me się skończyło, me schronienie, me legowisko.
Wszystko to boli mnie, ach boli mnie, ach boli mnie.

Czy zielony świat już kończy się, czy kończy się, czy kończy się?
Przyjaciele, ach pomóżcie więc, pomóżcie więc, pomóżcie więc!

Rozsądek mnie opuścił wiem, poprawię się, zatroszczę się.
Syna ślad odnajdę przecież prędko o tym bardzo dobrze wiem,
Tak dobrze wiem, tak dobrze wiem.
Przyjaciele, ach pomóżcie więc, pomóżcie więc, pomóżcie więc!

Puchacz:

Z tym panem Lisem źle przyjaźnić się!

Miki Mama:

Tak, wiem, to dobrze wiem

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Sroka:

Dość już gadania, szukajmy więc!

Czy zielony świat już kończy się, czy kończy się, czy kończy się?

Przyjaciele, ach pomóżcie więc, pomóżcie więc, pomóżcie więc!

Rozsądek mnie opuścił wiem, poprawię się, zatroszczę się.

Syna ślad odnajdę przecież prędko o tym bardzo dobrze wiem,

Tak dobrze wiem, tak dobrze wiem.

Przyjaciele, ach pomóżcie więc, pomóżcie więc, pomóżcie więc!

Przesłuchanie

Puchacz: Szliście drogą tam, pod mostem tam?

Miki Mama: Pi, pi, pi, pi, ly, ly, ly, ly. Tak, tak, tak ,tak ,tak tak ly….ly….

Puchacz: A kiedy zgubiłaś ślad?

Miki Mama: Ślad, ja nie wiem, nie wiem jak?

Sroka: Może to przypadek.

Miki Mama: Może, może, może tak

Puchacz: Znajdźmy pory, pory, pory, porywacza ślad

Sroka: Dlaczego nie upilnowałaś dziecka swego, mała?

Zwieźć się dałaś dziwakowi lisowi, co chytrzy od rana.

Puchacz: Nie czas o tym teraz rozważać, trzeba zacząć natychmiast działać!

Miki Mama: Ale jak? Cała historia rozegrała się w tamtych ruczajach!

Sroka: Aż tam za tamtą drogą, w odległych szałasach?

Miki Mama: Tam właśnie, tam!

Tej drogi nie znajdę już sama

Puchacz: Trudno, działajmy szybko wszyscy naraz!

Sroka: Tak, tak działajmy naraz, od zaraz, nie patrząc wstecz, przecież mały przyjaciel przecież w opałach.

Tupot Balbinka

Las To Kryjówka

Miki Mama: Balbinek, mój Balbinek, widzę chyba go widzę!

Sroka: Zawieruszył się i odnalazł, co za szczęście dla nas!

Balbinek: Las to kryjówka, jam to wyniuchał,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Lis gonił chyżo, ogonem ruszał!

Jam się ukrywał taka zabawa,

Że w chowanego miałem kompana!

Puchacz: Ja mu pokażę, chytrus bez mała.

No wać pan, walcz że

Stań, przestań biadać.

A żywo, bo wbiję w ciebie pazura ogniwo!

Nie będziesz dzieci gonił i straszył.

A ich mamusie smutkiem raczył, raczył, raczył….

Balbinek: Tak się trwożycie przyjaciele…ach więc?

Nie wątpię owszem spotkała mnie przygoda.

Ale czy zła? Mamusiu, o tym się przekonaj.

Spacer uroczy, powietrze miłe.

A ja z tym Lisem tam za górą byłem.

Szliśmy spokojnie, po co się śpieszyć.

Na łące kwiaty zaczęły mnie cieszyć,

Które twe oko miały ucieszyć!

Tak się uczyłem jak wyglądać wroga drwala.

Sroka: Wroga, oj drwala!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Tańcem przegonisz go. Ucz się od zaraz, mówiła mama.

Miki Mama: Ruszając się zgrabnie, giętko i żywo

Najgorszy potwór będzie dzieciną.

Balbinek: Nie zapomniałem o piękne panie,

Że każdy mazur ma takie działanie.

Sroka: Mazur, to ciasto z pyszną rodzyną?

Balbinek: Tańczyłem skocznie, aż było miło!

Sroka: Więc teraz zatańcz z nami, z rodziną!

Balbinek: Zanim, to zrobię, chcę wam pokazać

Jak walkę wygrać, będąc w opałach.

Jak giętkość, skoczność osiągnąć zaraz!

Zamień się w głaz, widzę cię! Raz!

Ty dziecię małe i ty dorosłe,

Pokaż jak umiesz stanąć wyniośle.

Wielkie, potężne i silne ramie,

Prawie zamarło, o! nie, nie udaje! o! nie, nie udaje!

O! nie, nie!

O! nie, nie!

O! nie, nie!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

O!
Potem wyobraź wód potok bystry.
Rzekę, kałużę no dalej nuże.
Masz je przeskoczyć, szybko i zwinnie.
I nie zamoczyć się przy tym dziecinnie.
A już na koniec nad głową wisi,
Rój pszczół i to nie „Lissiy”!
Co teraz począć, gdzie schować skronie?
Może we wodzie? Tak, nie utonę!

Skakać potrafię, pływać i pluskać,
Stój nieruchomo, bo wróg wyrusza.
Tak więc powtarzaj rap ten przemiły,
Tak by cię pszczoły, Lis i drwal nie dogoniły.
Tak więc powtarzaj rap ten przemiły,
Tak by cię pszczoły, lis i drwal nie dogoniły.
Tak więc powtarzaj rap ten przemiły,
Tak by cię pszczoły, lis i drwal nie dogoniły.
Od dziś Lis nie ten, znany skąd inąd
Chciwy, przewrotny, nieczuły no wiecie,

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Zmienił się zacnie, aż patrzeć miło
Jaki on dobry, no i bez win on!
Od dziś lis nie ten, znany skąd inąd
Chciwy, przewrotny, nieczuły no wiecie,
Zmienił się zacnie, aż patrzeć miło
Jaki on dobry, no i bez win on!
Od dziś lis nie ten, znany skąd inąd
Chciwy, przewrotny, nieczuły no wiecie,
Zmienił się zacnie, aż patrzeć miło
Jaki on dobry, no i bez win on!
Od dziś lis nie ten, znany skąd inąd
Chciwy, przewrotny, nieczuły no wiecie,
Zmienił się zacnie, aż patrzeć miło
Jaki on dobry, no i bez win on!
Od dziś lis nie ten, znany skąd inąd
Chciwy, przewrotny, nieczuły no wiecie,
Zmienił się zacnie, aż patrzeć miło
jaki on dobry, no i bez win on!

Prawa autorskie Grupa IWIA
Izabela i Marcin Witwiccy

Mazur Mazurek

Lis: I jak rodacy, chyba mam dobre notowania!
Miki Mama: Dzięki Wać panu,
Charakter twój zmienną ,
Lecz dałeś się poznać i chcesz nam pomagać!
Sroka: Bo nie ten bratem, siostrą i krewną
Który wygląda tak samo z zewnątrz.
Rodziną naszą najbardziej kochaną,
Jest ten co pomocny i nie gra pana.

Finał Marsz

Wierzba: *Nie ma złego co by na dobre nie wyszło,*
Takie to małe zwierząt boisko,
A jakże zmieniło waszych spostrzeżeń uroczysko .
Widziałam już nie jedno zjawisko,
Ale nad tym losem tylko pociągam nosem!
Och piękne, to wszystko!

Sroka: Zapamiętacie Dzieci.

Lis: Nasze leśne wychowanie.

Balbinek: Roztropność, mądrość i odwaga.

Miki Mama: Zawsze grzeczność, łagodność niech, to będzie wasza sława.

Wszyscy śpiew:

Choć czasem wokoło jest już źle,

Choć czasem do zwierząt równają cię

Nie bój się malutki bracie, zawsze jest nadzieja na cię

Że cię los odmieni właśnie tak jak kiedyś mnie.

Choć wcale nie myślisz czy on chce, zrobić przysługę czy też nie

Nie trwóż się bo pewnie zna cię i radośnie poda łapę

Abyś gdzieś nie zawieruszył w świecie czarnym się